

## KONTROWERSJE WS. ADELAIDE. PLP: „NIEJASNA PODSTAWA I HAMOWANIE MODERNIZACJI”

Po zablokowaniu przez premiera Mateusza Morawieckiego sprawa zakupu fregat Adelaide będzie dalej analizowana w resorcie obrony. Pojawiają się kolejne głosy krytyczne wobec tej koncepcji, wskazujące na straty dla przemysłu stocznioowego. - *Nabycie ad hoc nieplanowanych i niespełniających polskich potrzeb i wymagań okrętów z Australii, choć krótkoterminowo przyniesie poprawę zdolności bojowych MW RP, to jednak w perspektywie długofalowej okaże się wielce szkodliwe dla procesu modernizacji sił morskich, a także dla polskiego przemysłu obronnego, a w konsekwencji dla bezpieczeństwa państwa.* - stwierdziło w stanowisku Polskie Lobby Przemysłowe.

Tuż przed rozpoczęciem wizyty prezydenta Andrzeja Dudy w Australii premier Mateusz Morawiecki zablokował pozyskanie ponad 25-letnich, używanych fregat typu Adelaide. List intencyjny w tej sprawie miał zostać podpisany w trakcie wizyty, ale najprawdopodobniej do tego nie dojdzie. Pośrednio potwierdził to szef gabinetu prezydenta Krzysztof Szczerski powiedział w poniedziałek, że rozmowy w trakcie wizyty będą dotyczyć szeroko rozumianej współpracy wojskowej, a negocjacje w sprawie konkretnych programów prowadzi Ministerstwo Obrony Narodowej. W składzie delegacji, która udała się do Australii jest też szef MON Mariusz Błaszczak.

*Negocjacje dotyczące konkretnych zakupów prowadzi rząd, prowadzi Ministerstwo Obrony Narodowej i one będą prowadzone. Ministrowie dzisiaj potwierdzili, że kanały komunikacji powinny być otwarte, ale zależy nam na tym, aby ta rozmowa miała charakter szerszy, żeby dotyczyła nie tylko konkretnych zakupów, ale także szkolenia, współpracy technologicznej, współpracy w zakresie wspólnych ćwiczeń wojskowych*

*szef gabinetu prezydenta Krzysztof Szczerski*

Jednocześnie jeszcze 10 sierpnia minister Szczerski mówił: „Jeśli chodzi o obszar obronny, to przede wszystkim współpraca polsko-australijska w modernizacji polskiej Marynarki Wojennej. Do Australii jednocześnie z wizytą pana prezydenta udaje się także minister obrony narodowej, który będzie prowadził swoje rozmowy. Zakładamy, że ich efektem będzie podpisanie listu intencyjnego na zakup fregat rakietowych typu Adelajda, które mają wzmocnić polską Marynarkę Wojenną.”.

O inicjatywie zakupu australijskich fregat ciepło wypowiadali się przedstawiciele BBN, jak choćby wiceszef Biura Dariusz Gwizdała, który już po decyzji premiera Morawieckiego mówił PAP, że jest to

kierunek wart rozważenia jako rozwiązanie pomostowe. Ostrożne stanowisko zajmuje natomiast MON i rząd. Wiceszef resortu Wojciech Skurkiewicz stwierdził w telewizji wPolsce.pl, że „MON nie wypowiadało się co do samego zakupu tych okrętów.”, zaznaczając że to nie resort obrony jest inicjatorem koncepcji pozyskania fregat. Wcześniej tej koncepcji sprzeciwił się szef resortu gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej Marek Gróbarczyk.

**Czytaj też:** [Skurkiewicz o Adelaide: MON nie wypowiadało się co do samego zakupu tych okrętów](#)

Z kolei szef Komitetu Stałego Rady Ministrów Jacek Sasin stwierdził w Polsat News, że analizy w tym zakresie będą prowadzone przez resort obrony. – *MON będzie analizował, czy ten zakup jest korzystny dla Polski, dla polskiej armii, również dla polskiej gospodarki* – powiedział. Zwrócił uwagę, że kwestia ta jest analizowana w kontekście możliwości polskiego przemysłu stoczniowego, który jest odbudowywany przez rząd PiS. – *Mówimy o zakupie sprzętów używanych. Chcielibyśmy, żeby do Polski trafił nowy sprzęt* – stwierdził Jacek Sasin.

**Czytaj też:** [Używane okręty zagrożeniem dla przetrwania polskich stocznii. Raport ISW](#)

Pojawia się coraz więcej głosów sceptycznych wobec możliwego zakupu fregat Adelaide. Eksperci Polskiego Lobby Przemysłowego przeanalizowali informacje dotyczące zakupu fregat. Przyznali, że „pozyskanie fregat typu Adelaide krótkoterminowo przyczyni się do zwiększenia zdolności MW RP i nieznacznego odmłodzenia jej okrętów.”. Jednocześnie jednak zauważyli, że nie wiadomo czy pozyskanie fregat będzie wiązać się z wycofaniem – niedawno remontowanych (za dość znaczne środki) – fregat OHP „i czy w związku tym program Miecznik zostanie definitywnie zakończony”.

*Jest zupełnie niejasne dlaczego i na jakiej podstawie zostały wybrane te właśnie okręty i w realizację którego zadania programu operacyjnego „Zwalczanie zagrożeń na morzu” pozyskanie fregat typu Adelaide ma się wpisywać*

*Stanowisko Polskiego Lobby Przemysłowego*

Zwrócili też uwagę, że podstawy i powody wyboru tych właśnie jednostek są „zupełnie niejasne”. Przypomnijmy, że zakupu fregat – w przeciwieństwie do pozyskania nowych okrętów obrony wybrzeża Miecznik i jednostek patrolowych ze zdolnością zwalczania min Czapla – nie ujęto w Planie Modernizacji Technicznej.

Eksperci PLP przypomnieli też, że nie poinformowano opinii publicznej o kwocie, za jaką miałyby zostać pozyskane fregaty Adelaide, ani o zakresie takiej transakcji. – *Niemniej jednak, jeśli, według niektórych źródeł, koszt te mają się kształtować na poziomie około 4 mld zł i będą obciążać budżet ministerstwa obrony narodowej to zdaniem PLP wydatnie zmniejszą zakres zamówień nowych okrętów w polskich stoczniach i zahamują modernizację pozostałych sił okrętowych MW RP* – stwierdzono. Dodali, że oba okręty, zbudowane odpowiednio w 1992 (HMAS „Melbourne”) i 1993 roku (HMAS „Newcastle”), pomimo modernizacji mają za sobą ok 70. proc. resursu i gdyby nie zakup przez Polskę, zostałyby wkrótce zeżłomowane. Adelaidy w momencie wprowadzenia do służby w MW RP będą też starsze, niż były obecnie używane fregaty Oliver Hazard Perry.

*Dodatkowo zauważyć należy, że okręty te zostały skonstruowane z myślą o wykonywaniu zadań na akwenach oceanicznych, co sprawia, że ich użycie na litoralnym, niedużym, półzamkniętym akwenu jakim jest Bałtyk może napotkać na szereg trudności w wykorzystaniu stacji hydroakustycznych, broni podwodnej, a także systemów przeciwlotniczych, co wydatnie zmniejszy zdolności bojowe całych platform.*

*Stanowisko Polskiego Lobby Przemysłowego*

Z analiz uzbrojenia i możliwości bojowych fregat Adelaide wynika również, że nie są one dostosowane do działań w strefach antydostępowych (A2/AD), jakie Rosja utworzyła na Bałtyku. Wątpliwości przedstawiciele PLP wzbudziły też kwestie związane z utrzymaniem fregat w służbie w trakcie cyklu życia. Po pierwsze, trudno oszacować koszty związane z dostosowaniem ich systemów swój-obcy (IFF), łączności i kryptografii czy zaopatrzenia do standardów NATO.

**Czytaj też:** [Morskie koncepcje, czyli jak zatopić Marynarkę Wojenną \[OPINIA\]](#)

Po drugie, nie wiadomo w jakim stopniu Polska będzie zależna od Australii (czy nawet USA) w zakresie dokonywania remontów tych okrętów. - *Należy również w kalkulować ryzyko, że polski przemysł stoczniowy może ponosić znaczne dodatkowe koszty wynikające z klauzul, dotyczących ochrony myśli technologicznej zastosowanej na fregatach typu Adelaide, zamieszczonych przez rząd Australii w umowie sprzedaży tego rodzaju uzbrojenia* - stwierdzono. Wreszcie, dotychczasowe doświadczenia z fregatami typu OHP wskazują, że są to jednostki drogie w utrzymaniu, co ogranicza fundusze na zakup nowych okrętów. To z kolei może wpłynąć negatywnie na kondycję branży, ale też na jej możliwości eksportowe.

*Zakup okrętów typu Adelaide może zastopować proces budowy okrętów w polskich stoczniach, co negatywnie odbije się na kondycji finansowej tej istotnej dla bezpieczeństwa państwa branży przemysłu oraz całkowicie pogrzebie możliwość eksportu platform, które byłyby budowane w przyszłości dla MW RP, a co mogłoby dać polskim stoczniom szansę na walkę o zagraniczne kontrakty.*

*Stanowisko Polskiego Lobby Przemysłowego*

Przedstawiciele PLP przypominają, też doświadczenia z realizacji programu niszczyciela min nowego typu Kormoran, będące dowodem że polski przemysł potrafi budować okręty, a „sam proces nie musi trwać wiele lat”. „Kluczowym czynnikiem jest decyzyjność na szczeblu politycznym i zapewnienie finansowania.” - podkreślono.